

T. XXIV (2021) Z. 4 (64)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2021.138329

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The issue of families with many children in the country edition of the women's magazine *Przyjaciółka* (1956–1975)

Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)

Doktorantka na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku
e-mail: j.zajko-czochanska@uwb.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-6414-8280>

**Justyna
ZAJKO-CZOCHAŃSKA**

KEY WORDS:
women's magazines in Poland (1956–1975), large families, family planning, legalization of abortion (1956)

SŁOWA KLUCZOWE:
prasa kobieca, „Przyjaciółka”, rodzina, wielodzietność, aborcja, 1956–1975

ABSTRACT
This article outlines the state of public debate on abortion and family planning, issues which were connected with the perception of large families with many children, as a background to the coverage of all these themes by *Przyjaciółka*, a mass circulation women's weekly in the period 1956–1975. The magazine was certainly committed to the goal of raising women's self-awareness. The emancipatory agenda was pursued systematically by information, education, and discussions of letters from readers about their personal problems, together with advice how to deal with them.

ABSTRAKT
W artykule przedstawiono problematykę dotyczącą przerywania ciąży oraz planowania rodziny, wpływającą na wielodzietność polskich rodzin. „Przyjaciółka” jako najpopularniejsze pismo kobiece okresu PRL podnosiła zagadnienie emancypacji kobiet, wzrostu ich świadomości oraz wiedzy na ten temat. Redakcja pisma edukowała, informowała oraz udzielała licznych porad, po które zwracały się czytelniczki w nadsyłanej korespondencji.

Streszczenie

Tygodnik „Przyjaciółka” jako najpopularniejsze pismo w okresie PRL w segmencie prasy kobiecej podejmowało wrażliwe zagadnienie związane z planowaniem rodziny oraz przerywaniem ciąży, rzutujące na wielodzietność polskich rodzin. Opisywane w listach dramatyczne historie kobiet związane z posiadaniem kilkorga dzieci, pomimo ich woli oraz możliwości, skłaniały redakcję do szerszego upowszechniania wiedzy w tym zakresie. Na łamach pisma nie zabrakło informacji na temat zmian w ustawodawstwie aborcyjnym, uprawnień kobiet z nich wynikających oraz edukacji antykoncepcyjnej. Popierając szeroko zakrojoną działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, redakcja propagowała ideę planowania rodziny oraz zapobiegania ciąży. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na potrzebę podnoszenia wśród czytelniczek świadomości oraz wiedzy na ten temat były listy kobiet relacjonujących ich trudne sytuacje życiowe związane z posiadaniem niechcianych dzieci.

Uwagi wprowadzające

Tygodnik „Przyjaciółka” w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była najpopularniejszym czasopismem kobiecym. Od momentu pojawienia się na rynku prasowym w marcu 1948 roku jej nakład stale rósł. Niespełna po pół roku od wydania pierwszego numeru osiągnął milion sprzedanych egzemplarzy, a w 1952 roku nakład przekroczył dwa miliony. Cechą charakterystyczną periodyku wpływającą na ogromną poczytność pisma była liczna korespondencja czytelnicza napływająca do redakcji. W listach zwracano się o porady, przedstawiano problemy życia codziennego oraz opisywano osobiste doświadczenia. Nadsyłane do redakcji listy niejednokrotnie stanowiły przyczynek do podejmowania tematów na łamach pisma¹. Wśród dominujących treści przeważały kwestie rodzinne, wychowawcze, małżeńskie, porady zdrowotne, kulinarne, dotyczące gospodarstwa domowego oraz mody i urody. Zagadnienia polityczne pozostawały w tle szerokiego spektrum tematycznego tygodnika, stanowiąc minimum przekazu informacji wymaganego przez władze państwowe. Należy również mieć na uwadze odmienność treści prezentowanych w wydaniu podstawowym oraz w mutacji wiejskiej. Od 1952 roku periodyk redagowano w dwóch mutacjach. Poza wydaniem podstawowym istniała wersja wiejska. Mutacja wiejska i miejska różniły się pod względem doboru tematycznego treści. Pierwsza z nich, kierowana była kobiet ze wsi, gospodyń domowych, pracujących w gospodarstwie rolnym, podejmowała problematykę hodowli zwierząt, uprawy ogródków warzywnych czy funkcjonujących we wsiach kół gospodyń wiejskich (KGW). Mutacja miejska adresowana była do kobiet pracujących w fabrykach, robotnic, osób trudniących się poza domem. Artykuły tego rodzaju wydania odnosiły się m.in. do przepisów z zakresu prawa pracy czy opisu ważnych wydarzeń w danym mieście. Mutowaniu ulegało blisko 26 proc. wszystkich materiałów, głównie treści dotyczące świadomego macierzyństwa, porady prawne, lekarskie i sercowe. W nieco mniejszym stopniu zmiany zachodziły w tematyce gospodarki krajowej, a także zagadnieniach społeczno-wychowawczo-obyczajowych. Nie były zaś mutowane kwestie popularnonaukowe czy rozrywkowe².

¹ Zob. J. Zajko-Czochańska, U. Sokołowska, *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 2 (9), s. 94–104.

² Archiwum Akt Nowych, RSW „Prasa” Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, *Analiza*, k. 38–49.

Celem opracowania jest przybliżenie współczesnym odbiorcom w jaki sposób redakcja „Przyjaciółki” poruszała zagadnienie wielodzietności, jej przyczyn oraz konsekwencji związanych z brakiem wiedzy na temat planowania rodziny i zapobiegania ciąży. Artykuł został przygotowany na podstawie analizy zawartości materiału prasowego tygodnika w latach 1956–1975, a dokładniej eksploracji mutacji wiejskiej periodyku. Badany okres chronologiczny rozpoczyna rok 1956 określany mianem *odwilży politycznej* związany ze zmianami personalnymi polskich władz oraz kierunkiem polityki państwa, co miało również odzwierciedlenie w pozycji i roli kobiet w rodzinie. Ponadto uchwalona w 1956 roku *Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* wpłynęła na zmianę mentalności polskich kobiet w kwestii liczby posiadanego potomstwa. Cezurę czasową wieńczy rok 1975, w którym zaprzestano wydawania wiejskiej mutacji „Przyjaciółki” będącej przedmiotem niniejszego opracowania.

Przyczyny wielodzietności

Tygodnik „Przyjaciółka” upowszechniał emancypację kobiet w wielu płaszczyznach życia. Periodyk nie ograniczał się wyłącznie do ukazywania zmiany roli kobiety w rodzinie poprzez czynnik ekonomiczny, jakim było podejmowanie przez nie pracy zawodowej, ale także zmiany zachodzące w obrębie planowania rodziny, wpływu na liczbę potomstwa oraz w szeroko pojmowanej strefie intymnej i małżeńskiej. Podobnie jak w przypadku każdej innej dziedziny życia reżim ingerował w demografię kraju, prowadząc odpowiednią politykę populacyjną. Po II wojnie światowej przede wszystkim w wyniku strat ludnościowych, ale także w celu odbudowy i rozwoju gospodarki władze rozpoczęły politykę pronatalistyczną. Dodatkowym impulsem dążenia do wzrostu liczby urodzeń okazało się ustawodawstwo oraz polityka prowadzona przez ZSRR, na której wzorowała się PZPR. Chociaż u wschodnich sąsiadów przerywanie ciąży było bezwzględnie zakazane, w Polsce tak restrykcyjnych rozwiązań nie przewidywano. Ograniczono się jednak do respektowania obowiązującej jeszcze z okresu międzywojennego ustawy oraz do propagowania roli ciężarnych kobiet w odbudowie narodu i kraju³. Co ważne, partia rządząca i Kościół katolicki mówiły jednym głosem. Różnica wynikała jednakże z faktu, że władza państwowa dążyła do wzrostu demograficznego, Kościół zaś nie zabiegał o reprodukcję, ale postulował zakaz przerywania ciąży, co w ogólnym rozrachunku

³ A. Konopka, *Strategie nacisku. Prasa kobieca w latach 1956–1959 a dostęp do w pełni legalnej aborcji w PRL-u*, [w:] *Kobiety wobec dominacji i opresji*, red. I. Desperak, E. Hyży, I.B. Kuźma, E. Pietrzak, Łódź 2019, s. 26.

wpisywało się w ówczesną politykę państwa socjalistycznego w tym zakresie⁴. Władza, prowadząc politykę demograficzną, posługiwała się możliwymi dla niej sposobami, tj. uregulowaniami prawnymi, rozwiązaniami socjalnymi czy odpowiednim systemem opieki zdrowotnej obejmującym w szczególności kobiety ciężarne i noworodki⁵.

Już w pierwszej połowie lat 50. alarmujący był wysoki przyrost naturalny, mający istotne dla społeczeństwa konsekwencje. Mowa tu o trudnościach ekonomicznych, niewydolności systemu zdrowia, problemach mieszkaniowych czy braku podstawowych artykułów i usług w codziennym życiu. Dodatkowo bieda, wielodzietność, a także liczne patologie społeczne, takie jak alkoholizm, potęgowały problem⁶. Istotny wpływ na sytuację demograficzną miały także obowiązujące w dalszym ciągu przepisy z 1932 roku⁷, przewidujące wówczas możliwość legalnej aborcji jedynie w dwóch przypadkach: w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia kobiety ciężarnej lub gdy dziecko zostało poczęte w wyniku przestępstwa, np. kazirodztwa czy gwałtu. W innych okolicznościach zgodnie z ówczesnym kodeksem karnym za zabieg przerwania ciąży groziła kara pozbawienia wolności⁸. I chociaż restrykcje prawne były daleko idące, podziemie aborcyjne działało na wielką skalę. Nielegalne spędzanie płodu odbywało się nie tylko w prywatnych gabinetach lekarskich za bardzo wysoką cenę, przez co na zabieg mogły sobie pozwolić jedynie kobiety bardziej zamożne, ale co gorsza, przerywania ciąży dokonywały tzw. babki⁹, a często także same ciężarne własnymi sposobami dopuszczały się poronienia. Szczególnie w tych ostatnich przypadkach przerywanie ciąży nie tylko negatywnie wpływało na

⁴ B. Klich-Kluczevska, P. Perkowski, *Obiekty biopolityki? Zdrowie, reprodukcja i przemoc*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945–1989: Nowoczesność — równouprawnienie — komunizm*, red. K. Stańczak-Wislicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, Kraków 2020, s. 360.

⁵ B. Klich-Kluczevska, *Making up for the Losses Of War: Reproduction Politics In Post-War Poland*, [w:] *Woman and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Röger, R. Leiserowitz, Osnabrück 2012, s. 315.

⁶ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. P. Barański, A. Czajkowska, A. Wochna-Tymińska, Warszawa 2012, s. 145.

⁷ Do 1932 roku obowiązywał całkowity zakaz aborcji, poza okresem okupacji niemieckiej, w którym była możliwość dokonania aborcji „na życzenie”. W lipcu 1932 roku rozporządzeniem złagodzone nieco przepisy dopuszczając przerywanie ciąży powstałej w wyniku przestępstwa lub z przyczyn zdrowotnych. Zob. A. Budnik, *Piekło kobiet — współczesny obraz prawa do aborcji w przestrzeni medialnej. Casus niewolenia kobiet czy ich emancypacji?*, „Ars Educandi” 2016, t. 13, s. 84.

⁸ S. Soja, *Zmiany w polskim prawie karnym w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego do czasów współczesnych*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych: miscellanea” 2017, t. 7, s. 179.

⁹ O procesie medycyzacji przerywania ciąży, który miał powstrzymać powszechne w latach 40. i 50. usługi świadczone przez „babki” pisała S. Kuźma-Karkowska, *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet: medycyzacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15, s. 189–215.

zdrowie kobiet, bezpłodność, ale niejednokrotnie w wyniku powikłań dochodziło do licznych zgonów¹⁰.

Impulsem do zmian w kierunku liberalizacji przepisów odnoszących się do przerywania ciąży była legalizacja aborcji w ZSRR. Dekret z 1955 roku zdekryminalizował aborcję, o ile przeprowadzano ją w szpitalach bądź innych placówkach medycznych z obawy przed niepłodnością kobiet, będącą częstym następstwem nielegalnych zabiegów przerywania ciąży przeprowadzanych w prymitywnych warunkach¹¹. Wzorem Związku Radzieckiego z podobnych pobudek podjęto pracę nad zmianami w polskim systemie prawnym w celu złagodzenia obowiązujących przepisów w tym zakresie. W 1955 roku, z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, odbyła się konferencja poświęcona aspektom związanym z problemem przerywania ciąży, której rezultatem było opowiedzenie się większości uczestników za jej prawnym dopuszczeniem¹².

Nierespektowanie obowiązującego prawa, wysoki wskaźnik nielegalnych aborcji, niedostateczna edukacja seksualna oraz zmiana prawodawstwa u największego sojusznika — ZSRR spowodowała zwrot ku biopolityce państwa polskiego. Należy także mieć na uwadze działania niezwiązane bezpośrednio z aparatem władzy państwowej. Aktywność Ligii Kobiet w zakresie praw reprodukcyjnych kobiet, a także osobiste zaangażowanie Marii Juszczuk na rzecz legalizacji aborcji bez wątpienia wywarły wpływ na decyzje rządzących¹³. Wypadkową wskazanych czynników było uchwalenie 27 kwietnia 1956 roku *Ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*. Jak podkreślono na wstępie, nowy akt prawny „miał na celu ochronę zdrowia kobiety przed ujemnymi skutkami zabiegów przerywania ciąży, dokonywanych w nieodpowiednich warunkach lub przez osoby niebędące lekarzami”¹⁴. Na mocy ustawy kobieta mogła dokonać aborcji wtedy, gdy było ku temu wskazanie lekarskie lub przemawiały za tym trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej bądź zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa¹⁵. Akt wykonawczy do ustawy, czyli rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży, określał, że w przypadku zaistnienia którejkolwiek z przesłanek kobieta powinna się zwrócić do lekarza o wydanie orzeczenia dopuszczającego dokonanie zabiegu. Jeśli zaś znajdowała się w trudnej sytuacji

¹⁰ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 143.

¹¹ A.E. Randall, „Abortion will deprive you of happiness!” *Soviet reproductive politics in the post-Stalin era*, „Journal of Women’s History” 2011, nr 23 (3), s. 13–38.

¹² A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 146.

¹³ M. Maciejewska, *Aborcja w PRL-u. Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 r. w kontekście feministycznym*, [w:] *PRL bez uprzedzeń*, red. J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010, s. 175–176.

¹⁴ *Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, Dz.U. 1956 r., nr 12, poz. 61.

¹⁵ Tamże, art. 1.

życiowej, zobowiązana była do złożenia pisemnego oświadczenia weryfikowanego przez lekarza, który w razie nieuznania zasadności mógł odmówić wydania orzeczenia¹⁶.

Uchwalenie nowych aktów prawnych odbiło się echem w dyskursie publicznym i na łamach prasy kobiecej. Do redakcji „Przyjaciółki” napływały listy kobiet z prośbami o porady w zakresie kolejnej, niechcianej ciąży, problemów związanych z jej usunięciem, a także akcentujące nieznaną oraz niezrozumiałą przepisów. Z racji tego, że ustawa ani rozporządzenie nie precyzowały użytego w aktach prawnych sformułowania trudnych warunków życiowych, określenie to rodziło trudności interpretacyjne, które redakcja starała się objaśniać. Wskazywała, że jej zdaniem za trudne warunki życiowe przemawiające za zasadnością przerwania ciąży należało postrzegać sytuację, w której rodzice lub matka nie mogli zapewnić odpowiednich warunków bytowych lub mieszkaniowych nie tylko dziecku poczętemu, ale w wyniku jego urodzenia także dzieciom już żyjącym w danej rodzinie¹⁷. Innym ważnym problemem poruszonym na łamach pisma był obowiązek posiadania orzeczenia lekarza niezbędnego do dokonania aborcji ze względów społecznych, które *de facto* ograniczało możliwość przysługującego kobiecie prawa, gdyż ostatecznie to lekarz podejmował decyzję, a nie ciężarna. Czytelniczki alarmowały o różnych praktykach stosowanych przez medyków, które uniemożliwiały dokonanie zabiegu. Jednym z nich była nadmierna biurokracja, powodująca celowe wydłużanie procesu wystawiania zaświadczenia, w wyniku czego przerwanie ciąży ze względu na stan zaawansowania stawało się już niemożliwe¹⁸. Innym zaniechaniem lekarzy w stosunku do ciężarnych kobiet domagających się aborcji było wprost lub w sposób pośredni powoływanie się na klauzulę sumienia oraz wiarę, która nie pozwalała im na wydanie dokumentu uprawniającego do przerwania ciąży¹⁹.

Nieprecyzyjność oraz niejednoznaczność przepisów, a także niezadowolenie kobiet z przyjętych rozwiązań prawnych, niedających rzeczywistej swobody kobietom spowodowało konieczność dokonania zmian w obowiązującym prawodawstwie. Należy mieć także na uwadze to, że liberalizację przepisów ustawy nowym rozporządzeniem wymusiła również sytuacja gospodarcza kraju. Władysław Gomułka w 1958 roku podczas V Plenum KC PZPR oznajmił, że należy zahamować przyrost naturalny, gdyż ten wpływał negatywnie na budowę silnego państwa socjalistycznego²⁰. W efekcie minister zdrowia 19 grudnia 1959 roku wydał kolejne rozporządzenie, które przyniosło istotną zmianę w postaci braku obowiązku weryfikacji przez

¹⁶ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz.U. 1956 r., nr 13, poz. 68.

¹⁷ „Przyjaciółka” 1956, nr 50, s. 13.

¹⁸ „Przyjaciółka” 1956, nr 36, s. 11; *Więcej życzliwości i zrozumienia*, „Przyjaciółka” 1960, nr 23, s. 12.

¹⁹ W. Majewska, *Lekarz i pacjentka*, „Przyjaciółka” 1956, nr 30, s. 5–7.

²⁰ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 177.

lekarzy trudnej sytuacji życiowej kobiety ciężarnej chcącej się poddać zabiegowi przerwania ciąży. Jednocześnie nałożono na nich obowiązek pouczenia m.in. o sposobach zapobiegania ciąży, a także wskazania adresu ośrodka, w którym można dokonać zabiegu z ustaleniem konkretnego terminu²¹. W świetle nowych przepisów kobiety mogły decydować same o przerywaniu ciąży ze wskazań społecznych, jak również nieodpłatnie dokonać zabiegu na życzenie.

Uchwalenie ustawy oraz wprowadzenie aktów wykonawczych było zauważalne w artykułach „Przyjaciółki” oraz w korespondencji czytelniczej. W zdecydowanej większości listów, jakie napływały do redakcji, wyłaniał się dramat polskich kobiet. Pomimo braku ich woli rodziły dzieci, niemal rok po roku stając się matkami piątki czy nawet ośmiorga potomstwa. Dzieci często były zaniedbane, niedożywione, z licznymi schorzeniami oraz pozbawione odpowiedniej opieki ze strony rodziców. Zły stan zdrowia fizycznego, jak i psychicznego matek oraz towarzysząca bieda skłaniały je do podejmowania decyzji o przerywaniu ciąży. I chociaż prawnie miały takie uprawnienie, niemal za każdym razem zabieg rodził negatywne skutki dla organizmu kobiety oraz liczne powikłania. „Przyjaciółka” w swoich artykułach oraz przywoływanych listach nie tylko kobiet, których problem niechcianej ciąży dotyczył, ale również innych czytelników biorących udział w szerokiej dyskusji toczącej się na łamach periodyku, nawoływała do konieczności zmiany praktyk w tym zakresie. Wielokrotnie podkreślano, że zabieg nie powinien być środkiem, ale ostatecznością²². Duża liczba kobiet decydujących się na zabieg brała się przede wszystkim z braku wiedzy na temat sposobów zapobiegania ciąży oraz nieświadomości skutków, jakie niosły za sobą zabiegi jej przerywania. Jedna z kobiet po przeprowadzonej aborcji wspominała:

Nie chcę mieć więcej dzieci i wiem, jak postępować, aby ich nie mieć. Ten ostatni przypadek był spowodowany wyłącznie moją własną nieostrożnością. Nikogo oprócz siebie nie winię. Ale przypuśćmy, że nie byłam zorientowana, tak jak tych kilka kobiet, z którymi złączyła mnie na dwa dni wspólna niedola. Tym kobietom nikt nie powiedział, co mają robić, aby więcej na zabieg nie trafić [...]”²³.

Inna z czytelniczek napisała do redakcji: „Lekarze nie pouczają, jak zapobiegać ciąży. Gdy prosiłam, żeby coś doradzili, to powiedzieli, żeby nic nie mieć z mężem. Mam 33 lata i siedmioro dzieci...”²⁴.

²¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz.U. 1960 r., nr 2, poz. 15.

²² I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 8, s. 7; I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 11, s. 7; I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 13, s. 12.

²³ *Gdy proszę o skierowanie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 43, s. 12.

²⁴ B. Mroziak, *Zanim przyjdzie na świat*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 8–9.

Świadome macierzyństwo

Ustawowy obowiązek uświadamiania kobiet o zapobieganiu następnej ciąży spoczywał na lekarzach, jednakże – jak wynika z relacji czytelniczek – znaczna ich część go nie realizowała, przez co problem społeczny nie tracił na znaczeniu. Propagowania wiedzy na temat skutków współżycia, świadomego macierzyństwa oraz edukacji antykoncepcyjnej należało szukać u innego źródła. Powołanym w tym celu podmiotem było Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa (TŚM)²⁵, do którego wielokrotnie odnoszono się na łamach tygodnika. TŚM powstało w listopadzie 1957 roku jako pokłosie nowo uchwalonej ustawy. Z inicjatywą utworzenia organizacji wyszli lekarze, dziennikarze (głównie z redakcji „Życia Warszawy”), działacze społeczni, literaci oraz inne postępowe osoby. Działalność towarzystwa opierała się na szeroko rozumianej edukacji w zakresie planowania rodziny, zapobiegania ciąży, a w późniejszym okresie także na poradnictwie małżeńskim oraz rodzinnym i docierała do wszystkich warstw społecznych na terenie Polski. TŚM w pierwszych latach działalności przystąpiło do Międzynarodowej Federacji Planowania Rodziny (International Planned Parenthood Federation), która opierała się na zbliżonych założeniach, oraz z nią współpracowało. Na terenie kraju zaś utworzono oddziały terenowe towarzystwa, by skuteczniej docierać z propagowaniem wiedzy. Ponadto współpracowało z instytucjami i organizacjami, takimi jak Liga Kobiet, PCK, ZMW oraz ze służbą zdrowia. Wśród wielu płaszczyzn działalności towarzystwo prowadziło poradnie (w tym przedmałżeńskie i rodzinne), Przychodnie Świadomego Macierzyństwa, własne przedsiębiorstwo pn. „Securitas” produkujące środki antykoncepcyjne, a także dział wydawniczy, rozprowadzając płatne i bezpłatne ulotki, broszury oraz publikacje książkowe²⁶. Towarzystwo upowszechniało wiedzę także za pośrednictwem filmów informacyjnych oraz stałych audycji radiowych²⁷.

Redakcja „Przyjaciółki”, szerząc ideę zapobiegania ciąży oraz planowania rodziny, popierała działania TŚM, czemu dawała wyraz w licznych artykułach. Relacjonowała zjazdy, omawiając osiągnięcia oraz plany funkcjonowania organizacji na kolejne lata²⁸. Wskazywała konkretne działania towarzystwa na rzecz poprawy fatalnej sytuacji, a także chcąc przybliżyć czytelniczkom najczęstsze i najbardziej

²⁵ Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa działało pod tą nazwą od momentu jego utworzenia w 1957 roku, następnie w roku 1971 zmieniono ją na Towarzystwo Planowania Rodziny, a od 1979 roku funkcjonuje pod nazwą Towarzystwo Rozwoju Rodziny.

²⁶ W. Jakubowska, *Działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w okresie 1957–1967*, [w:] *X lat Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa*, Warszawa 1967, s. 15–27.

²⁷ A. Iganciuk, „Ten szkodliwy zabieg”. *Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/ Towarzystwa Planowania Rodziny (1956–1980)*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2014, nr 1 (20), s. 85.

²⁸ B. K., *Poradnia w każdym powiecie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 7, s. 8; K. M., *Planowanie rodziny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 12, s. 3; *Towarzystwo Planowania Rodziny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 11, s. 10.

pałace problemy kobiet, nawiązywała współpracę z członkami organizacji. Od nich czerpała informacje na temat funkcjonowania poradni korespondencyjnej, bieżących publikacji oraz możliwości ich nabycia czy świadczenia usług przez TŚM i ich odpłatności, a następnie przekazywała dalej, docierając do ogromnej rzeszy kobiet czytających periodyk²⁹.

Problem niedostatecznej wiedzy oraz świadomości dotyczył całego społeczeństwa. Jednakże kobiety wiejskie alarmowały o znacznym zacofaniu i niedociągnięciach w tej dziedzinie. Akcentowano, że mieszkanki miast miały łatwiejszy dostęp do porad specjalistów, opieki zdrowotnej oraz edukacji seksualnej. Kobiety wiejskie za pośrednictwem „Przyjaciółki” upominały się o większe zainteresowanie w szerzeniu świadomego macierzyństwa w małych miejscowościach, które ich zdaniem zapobiegłoby niejednej niechcianej ciąży. W odpowiedzi na niepokojące sygnały kierowano korespondencję bezpośrednio do towarzystwa, przedrukowywano zalecenia, a także podejmowane przez TŚM działania w tym zakresie. Wskazywano, że towarzystwo z myślą o kobietach wiejskich utworzyło poradnię korespondencyjną, za pomocą której mogły listownie skorzystać z porady. Zachęcano do lektury książek oraz broszur, doradzano korzystanie z poradni „K”, w których przyjmowali lekarze ginekolodzy, lub do zgłaszania się do najbliższego pracownika służby zdrowia, a także stosowania środków antykoncepcyjnych³⁰.

Te ostatnie nie cieszyły się jednak popularnością w okresie PRL. Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka. Przede wszystkim środki antykoncepcyjne na wsi pozostawały mało znane oraz słabo rozpowszechniane, a ich temat w dalszym ciągu drażliwy i wstydlivy. Antykoncepcja stanowiła swego rodzaju tabu, ludzie nie mówili o niej otwarcie, a lekarze niejednokrotnie z obawy przed zrażeniem do siebie lokalnej społeczności unikali tematu. Dodatkowo wśród wielu osób panowało przeświadczenie nie o ich skuteczności i pomocy, ale o szkodliwym działaniu, a nawet pojawiały się głosy o tzw. zabobonach oraz przesądach mówiące o ich negatywnym wpływie na chowanie się dzieci już narodzonych³¹. Ponadto niewiele kobiet stosowało antykoncepcję, gdyż trudno je było kupić zarówno w aptekach, jak i kioskach³², a w ośrodkach zdrowia znajdowały się przestarzałe oraz wycofane z obiegu środki i preparaty.

Innym czynnikiem hamującym kobiety przed świadomym planowaniem rodziny często okazywali się mężczyźni. Wśród wielu listów oraz opowiedzianych na łamach periodyku historii przewijały się te same argumenty. Mężowie nie uznawali środków antykoncepcyjnych, stawiali ultimatum: albo środki, albo ja, a nawet grozili pozostawieniem żony i dzieci oraz odejściem do innej. Mężczyźni traktowali antykoncep-

²⁹ *Listy nietykalne*, „Przyjaciółka” 1962, nr 8, s. 9.

³⁰ *Nie tylko do kobiet ze Starego Czarnkowa*, „Przyjaciółka” 1960, nr 39, s. 12.

³¹ *Nie tylko szeptem*, „Przyjaciółka” 1961, nr 48, s. 5; „Przyjaciółka” 1956, nr 27, s. 12.

³² Ze względu na zbyt małą liczbę środków antykoncepcyjnych dostępnych na rynku, jak i ich słabą jakość TŚM w 1961 roku uruchomiło wspomniane przedsiębiorstwo „Securitas” produkujące m. in. globulki „Zet”, tabletki „Afro” czy galaretki „Preventin”.

cję jako coś urażającego ich dumę. Wychodzili z założenia, że skoro „Pan Bóg daje dzieci, to i da na dzieci”³³. Przywoływana wiara również odgrywała kluczową rolę w podejmowaniu decyzji, gdyż szczególnie społeczność wiejska charakteryzowała się wysoką pobożnością. Kobiety niejednokrotnie stawały przed dylematem wyboru mniejszego zła. Stosowania środków antykoncepcyjnych nie akceptowali mężowie, uważali to za grzech, ale mogły je one uchronić od kolejnej ciąży, która zdaniem lekarza ze względu na zły stan zdrowia wywołany licznymi porodami zagrażała jej życiu. Stosunek Kościoła do antykoncepcji był jednoznaczny. Nasilał się jednak w latach 60., co zostało zauważone i zarazem niepopierane przez prasę, o czym wcześniej wspomniano. Sprawa regulacji urodzeń zdaniem zwierzchników Kościoła stanowiła istotne zagadnienie, któremu poświęcono trzecią sesję II Soboru Watykańskiego. W wyniku dyskusji Kościół katolicki, akcentując doniosłość życia ludzkiego i mając zarazem na względzie dobro dziecka przychodzącego na świat, dopuścił możliwość regulacji urodzeń z zastrzeżeniem stosowania jedynie naturalnej metody antykoncepcyjnej³⁴. Redakcja, nie popierając stanowiska papieża, wprost pisała o nieskuteczności i zawodności metody, która powodowała rodzenie niechcianych dzieci oraz tragedie rodzinne. Podawano, że z konserwatywnym stanowiskiem nie zgadzało się państwo, a uchwalona ustawa z 1956 roku oraz powołane do życia rok później TŚM poprzez popularyzatorską i edukacyjną działalność w zakresie antykoncepcji mogło uchronić przed nieszczęściem, przypadkowym rozmnażaniem oraz przyjściem na świat dziecka niechcianego³⁵. Potwierdzeniem opinii w tym względzie miały być przywołane na łamach pisma listy czytelniczek również sprzeciwiających się koncepcji Kościoła. Adresatki korespondencji jednoznacznie potępiały zapadłe decyzje, opisując dramaty, które same doświadczyły w wyniku biedy wywołanej licznym, niezaplanowanym potomstwem w rodzinie. Uznawały planowanie rodziny za kluczową kwestię współczesnego świata, dzięki której nie tylko można było zapobiec problemom w małżeństwie, ale również nie dopuścić do dalej idących konsekwencji, takich jak przeludnienie, głód, bieda czy wojna³⁶.

„Przyjaciółka”, odrzucając niejako naukę Kościoła w tym zakresie, popularyzowała wiedzę na temat planowania rodziny, świadomego macierzyństwa oraz prowadziła edukację seksualną i antykoncepcyjną. Czytelniczki mogły odnaleźć w tygodniku konkretne porady oraz wskazówki na temat zapobiegania niepożądanego ciąży. Redaktorki wskazywały miejsca, gdzie można się było zwrócić o fachową pomoc, dokładnie omawiano sposób korzystania ze środków bez porady lekarza, opisując ich skład oraz skuteczność³⁷. Zapraszając do rozmów, wywiadów oraz dyskusji specjalistów świata lekarskiego, przedyskutowywano, a następnie opisywano ich spostrzeżenia oraz zale-

³³ *Siódme*, „Przyjaciółka” 1965, nr 12, s. 3.

³⁴ W. Wanat, *Soborowe dyskusje*, „Przyjaciółka” 1964, nr 48, s. 8.

³⁵ *Encyklika*, „Przyjaciółka” 1968, nr 34, s. 5.

³⁶ *O Encyklice*, „Przyjaciółka” 1968, nr 35, s. 5.

³⁷ *Trzeba wiedzieć jak...*, „Przyjaciółka” 1965, nr 51, s. 7.

czenia mogące być czytelnikom podpowiedzią oraz rozwiązaniem w trudnej sytuacji. W 1974 roku w rubryce *Zdaniem lekarza* omawiano poszczególne zagadnienia związane z ciążą. W kolejnych numerach pisma przekazywano praktyczną wiedzę dotyczącą poszczególnych metod i środków antykoncepcyjnych, skutków zabiegu przerywania ciąży czy przygotowania do macierzyństwa³⁸. Periodyk propagował także edukację i wychowanie młodzieży, by ta świadomie i odpowiedzialnie podejmowała decyzje dotyczące życia seksualnego. Akcentowano potrzebę uświadamiania i przygotowywania do życia seksualnego dziewcząt oraz chłopców od najwcześniejszych lat, gdyż w ten sposób mogli uniknąć w dorosłym życiu problemów, nieporozumień oraz trosk³⁹. Nie pomijano też zagadnienia świadomego ojcostwa, które traktowano jako ważny aspekt w dyskusji na temat świadomego macierzyństwa. Chociaż odpowiedzialnością za ciążę obarczono kobiety, na łamach pisma poruszano wątek większego zaangażowania mężczyzn w sprawy planowania rodziny i zapobiegania ciąży. Liczne przykłady lekceważenia ze strony mężów liczby posiadanych dzieci oraz skutków zdrowotnych zabiegu przerywania ciąży wymusiły podejmowanie tematu świadomego ojcostwa⁴⁰. Jak pisał jeden z czytelników: „[...] póki mężowie nie zaczną dbać o to, aby ich żony nie zachodziły rokrocznie w ciążę, kobietom samym trudno będzie ustrzec się od niepożądanego dziecka”⁴¹. I chociaż był to nieliczny, pojedynczy głos w sprawie dawał nadzieję i świadectwo innym mężczyznom.

Uzupełnieniem działań podejmowanych przez redakcję „Przyjaciółki” w kierunku upowszechniania wiedzy w zakresie planowania rodziny był zorganizowany wraz z TŚM oraz Towarzystwem Higieny konkurs poświęcony tej tematyce. Dzięki niemu uczestnicy mogli sprawdzić oraz utrwalić wiedzę, a także zapoznać się z wyjaśnieniami lekarza ginekologa⁴². Dodatek do popularyzowanej przez redakcję wiedzy stanowiły ogłoszenia dotyczące dostępnych na rynku materiałów edukacyjnych wydawanych przez TŚM⁴³ czy reklamy środków antykoncepcyjnych produkowanych przez towarzystwo.

³⁸ J. Krocin, *Zapobieganie ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 6, s. 7; nr 7, s. 7; *W obronie pierwszej ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 8, s. 7; W. Fijałkowska, *Planowanie ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 9, s. 7; *Przygotowanie do macierzyństwa*, „Przyjaciółka” 1975, nr 3, s. 10.

³⁹ *Pierwsze pytanie*, „Przyjaciółka” 1962, nr 41, s. 5; *Ścisłe intymne*, „Przyjaciółka” 1969, nr 48, s. 7.

⁴⁰ *O świadomym ojcostwie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 14; *Pod adresem mężczyzny*, „Przyjaciółka” 1966, nr 8, s. 5.

⁴¹ I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 11, s. 7.

⁴² *Tak — nie*, „Przyjaciółka” 1966, nr 40, s. 9.

⁴³ Np. *Bociany dzieci*, „Przyjaciółka” 1962, nr 11, s. 11.

Podsumowanie

Na łamach „Przyjaciółki” akcentowano brak wiedzy oraz świadomości kobiet wiejskich na temat zapobiegania ciąży oraz planowania liczby posiadanego potomstwa. Z listów do redakcji publikowanych w tygodniku wyłaniał się dramat kobiet i matek, które pomimo przeciwskażeń zdrowotnych, braku możliwości ekonomicznych oraz chęci posiadania kolejnego potomstwa rodziły dzieci. Wielodzietne rodziny borykały się z problemami finansowymi, niedożywieniem, licznymi chorobami oraz brakiem odpowiedniej opieki ze strony rodziców. I chociaż redakcja udzielała porad w związku z liberalizacją ustawodawstwa aborcyjnego, stała na straży planowania rodziny, opowiadając się za ostatecznością przeprowadzania zabiegu przerywania ciąży. Niejednokrotnie przeszkodami w stosowaniu środków antykoncepcyjnych okazały się uprzedzenia do ich szkodliwego działania, dezaprobaty mężów, a także trudności z ich zakupem. Upowszechnianie na łamach periodyku działalności TŚM, zachęcanie do lektury poświęconej planowaniu rodziny, korzystania z poradni „K” oraz reklamowanie środków antykoncepcyjnych miało na celu zmianę mentalności kobiet w tym zakresie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, RSW „Prasa” Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, *Analiza*, k. 38–49.

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz.U. 1956 r., nr 13, poz. 68.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz.U. 1960 r., nr 2, poz. 15.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. 1956 r., nr 12 poz. 61.

Prasa

„Przyjaciółka” 1956–1975.

Opracowania

Budnik A., *Piekło kobiet – współczesny obraz prawa do aborcji w przestrzeni medialnej. Casus niewolenia kobiet czy ich emancypacji?*, „Ars Educandi” 2016, t. 13.

Czajkowska A., *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po*

- ludzku, aborcja, choroby, odmienności, red. P. Barański, A. Czajkowska, A. Wochna-Tymińska, Warszawa 2012.
- Iganciuk A., „Ten szkodliwy zabieg”. *Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/ Towarzystwa Planowania Rodziny (1956–1980)*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2014, nr 1 (20).
- Jakubowska W., *Działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w okresie 1957–1967*, [w:] *X lat Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa*, Warszawa 1967.
- Klich-Kluczevska B., *Making up for the Losses Of War: Reproduction Politics In Post-War Poland*, [w:] *Woman and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Röger, R. Leiserowitz, Osnabrück 2012.
- Klich-Kluczevska B., Perkowski P., *Obiekty biopolityki? Zdrowie, reprodukcja i przemoc*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945–1989: Nowoczesność — równouprawnienie — komunizm*, red. K. Stańczak-Wislicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, Kraków 2020.
- Konopka A., *Strategie nacisku. Prasa kobieca w latach 1956–1959 a dostęp do w pełni legalnej aborcji w PRL-u*, [w:] *Kobiety wobec dominacji i opresji*, red. I. Desperak, E. Hyży, I.B. Kuźma, E. Pietrzak, Łódź 2019.
- Kuźma-Karkowska S., *Walka z „bawkami” o zdrowie kobiet: medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15.
- Maciejewska M., *Aborcja w PRL-u. Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 r. w kontekście feministycznym*, [w:] *PRL bez uprzedzeń*, red. J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010.
- Randall A.E., „Abortion will deprive you of happiness!” *Soviet reproductive politics in the post-Stalin era*, „Journal of Women’s History” 2011, nr 23 (3).
- Soja S., *Zmiany w polskim prawie karnym w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego do czasów współczesnych*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych: miscellanea” 2017, t. 7.
- Zajko-Czochańska J., Sokołowska U., *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 2 (9).